

Joanna Hołda

Dawna
Sądeczczyzna
Lachy, Pogórzanie,
Górale Sądeccy

Nowy Sącz 2009

Sądeczczyzna jako region etnograficzny

Historyczna Sądeczczyzna była regionem barwnym i niejednorodnym kulturowo. Zamieszkiwała ją ludność polska, z trzema grupami etnograficznymi: Lachów, Pogórze i Górali Sądeckich, a także grupy odrębne etnicznie: Łemkowie, Żydzi, osiadli Cyganie Karpaccy oraz Niemcy. O bogactwie lokalnej kultury zadecydowały warunki naturalne, dzieje osadnictwa oraz historia polityczna i gospodarczo-społeczna tych terenów.

Na Sądeczczyźnie przebiegały dwie ważne granice kulturowe: góralsko-lachowska, biegnąca przez całą południową Polskę na styku Karpat i Pogórza Karpackiego oraz granica między ludnością polską i Łemkami, czyli góralami rusińskimi (ukraińskimi).

Centralną i północną, podgóorską część regionu, o stosunkowo łagodnym klimacie i żyzniejszych glebach, umożliwiających lepszy rozwój rolnictwa, zamieszkiwała grupa Lachów Sądeckich, a dalej na wschód, podobna do niej w charakterze – Pogórze. Ich kultura miała charakter przejściowy między góralami karpackimi a ludnością nizinną Małopolski¹. Ukształtowała się na styku dwóch światów geograficznych o odmiennych warunkach bytowych, łącząc elementy pasterskiej kultury Karpat i rolniczej kultury nizin nadwiślańskich. Szczególnie Lachy, ludność o silnym poczuciu własnej tożsamości, wykształciły kulturę wyrazistą i ekspansywną, wyróżniającą się przede wszystkim bogatym strojem i folklorem. Pogórze, ludność ściśle związana z całym Pogórzem Karpackim sięgającym wschodniej granicy państwa, na terenie Sądeczczyzny występowała w swoim najbardziej zachodnim, peryferyjnym zasięgu. Pod wpływem rozwiniętych przemysłowo terenów roponośnych okolic Gorlic ich tradycyjna kultura uległa znacznym przemianom już pod koniec XIX w.

Południową, karpacką część Sądeczczyzny, obejmującą Beskid Sądecki z pasmem Radziejowej i Jaworzyny Krynickiej oraz zachodnią część Beskidu Niskiego, zasiedlali górale: polscy tzw. Górale Sądecy, z grupami od Łącka, Kamienicy i Piwnicznej, a na wschód od Popradu – Łemkowie. Na specyfikę kultury góralskiej wpłynęło przede wszystkim beskidzkie środowisko naturalne oraz migracje wołoskie, które od XIV do XVI wieku objęły całe Karpaty². Była to kultura rol-

¹ Kotlina Sądecka już w okresie piastowskim została objęta wzmocnionym ruchem osadniczym z ziemi krakowskiej posuwającym się od strony Bochni i Wojnicza wzdłuż doliny Dunajca. W XIII w. lokowano główne ośrodki miejskie Sądeczczyzny – Stary i Nowy Sącz. Powstały wtedy też liczne osady wiejskie oraz najstarsze parafie: w Starym Sączu, Podegrodziu i Łącku. Na początku XIV w. także tereny górskie były już gęsto zaludnione, a wsie lokowane u ujścia potoków do Dunajca i Popradu zaczęły się rozrastać w górę biegu, zmieniając charakter ze wsi rolniczych na górskie, z przewagą gospodarki hodowlanej i leśnej.

² Osadnictwo na prawie wołoskim, związane z wędrownymi bałkańskimi ludami pasterskimi, tzw. Wołochów, posuwających się łukiem Karpat w kierunku północy, na Sądeczczyźnie objęło najsłabiej zaludnione regiony w górnych częściach dolin rzecznych; przyniosło nowe elementy kultury i nowy typ gospodarki, dając początek pasterskiej kulturze górali karpackich.



no-pasterska, posiadająca wiele cech wspólnych dla całej góralszczyzny karpackiej. Opierała się na mało wydajnym rolnictwie, z długo zachowanym archaicznym typem gospodarki m.in. systemem trójpolówki i gospodarką żarową, uzupełnionym hodowlą owiec i bydła, oraz rzemiosłem bazującym na obróbce drewna i tkactwie.

Mimo wielu wspólnych cech, każda z grup charakteryzowała się swoistymi elementami kultury, widocznymi w stroju, budownictwie, gwarze, folklorze czy zajęciach pozarolniczych.

Widok na Kotlinę
Sądecką, 2008 r.
Fot. Piotr Drożdżik.



Zajęcia rolnicze, początek XX w.
Fot. Wojciech Migacz. Archiwum Muzeum
Okręgowego w Nowym Sączu.



Strzyżenie owiec, Łącko lata 30. XX w.
Fot. Mieczysław Cholewa. Archiwum Muzeum
Okręgowego w Nowym Sączu.

Mieszkańcy Sądecczyzny – granice zasięgu grup etnograficznych

Pochodzący ze Starego Sącza etnograf Seweryn Udziela, który na przełomie XIX i XX w. badał kulturę ludową Sądecczyzny, zafascynowany nią, tak opisywał mieszkańców regionu:

Lud silnie zbudowany, wzrostu średniego, włosów ciemnych, które u dzieci bywają jasne jak len, twarzy kościstej, więcej ściągłej, niż okrągłej, zdrowi i wesół, dowcipny i bardzo uzdolniony. Niema wsi, w którejby nie było samouków, umiejących dom wybudować, sporządzić sobie sprzęty domowe i narzędzia rolnicze (...) umiejących szewstwo, krawiectwo, kowalstwo. Spotykamy tu często samorodnych rzeźbiarzy i malarzy, zaopatrujących okolicę w figury i obrazy świętych do kaplic przydrożnych i kościółków wiejskich, spotykamy dobrych mówców okolicznościowych i rymotwórców, improwizujących na poczekaniu. Poczucie piękna wysoko u tego ludu rozwinięte daje się na pierwszy rzut oka spostrzec w strojach bogato haftowanych, w ozdobnych budynkach mieszkalnych i gospodarskich, w sprzętach domowych i naczyniach³.

Udziela, podobnie jak inni badacze kultury Karpat z tego okresu, m.in. Wincenty Pol⁴ czy Stanisław Bystroń, traktował mieszkańców całej Sądecczyzny, nazywanych *Sandeczanami*, *Góralami od Sącza* lub *Równiakami*, jako jedną z grup góralskich, wymieniając ich obok Podhalan, Kliszczaków i Babiogórców⁵.

Granice zasięgu poszczególnych grup etnograficznych na Sądecczyźnie były niejednoznaczne i zmienne. Wytoczono je wielokrotnie według różnych kryteriów: najczęściej gwary, stroju ludowego oraz poczucia tożsamości, jednak podziały, a przede wszystkim nazwy wprowadzane przez kolejnych badaczy często funkcjonowały jedynie w naukowej literaturze.

Uznawaną do dziś granicę lachowsko-góralską wzdłuż całych polskich Karpat wyznaczył Roman Reinfuss i opublikował w 1946 r. w pracy pt. *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*⁶. Na terenie Sądecczyzny przebiegała ona na linii: Stopnice, Młynczęska, pomiędzy Kicznia a Czarnym Potokiem, Jazowsko, Gołkowice, Przysietnica, Barcice, Frycowa, Królowa, obejmując wsie o charakterze przejściowym. Badacz wyraźnie oddzielił Górali i Lachów Sądeckich, określając tych ostatnich jako grupę nie-góralską, o kulturze wyrosłej z kultury rolniczej małopolskiego pogórza. Początkowo zasięg Lachów Sądeckich był mniejszy

³ S. Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądecczyźnie*, Kraków 1905, s. 1.

⁴ W. Pol, *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Kraków 1851.

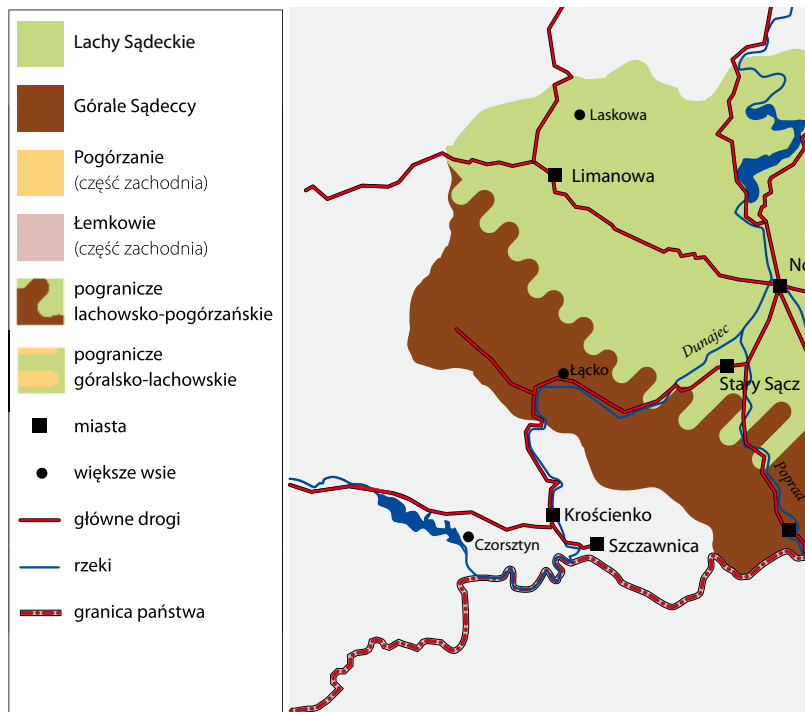
⁵ S. Udziela, *Lachy*, Lud IX, s. 70; *Etnograficzne ugrupowanie i rozgraniczenie rodów Górali polskich*, Przegląd Geograficzny R: 1918.

⁶ R. Reinfuss, *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*, Lud, t. XXXVI, 1939-1945, s. 222-255.



Mieszkańcy Gostwicy
i okolic, początek XX w.
Fot. Wojciech Migacz.
Archiwum Muzeum
Okręgowego w Nowym
Sączu.





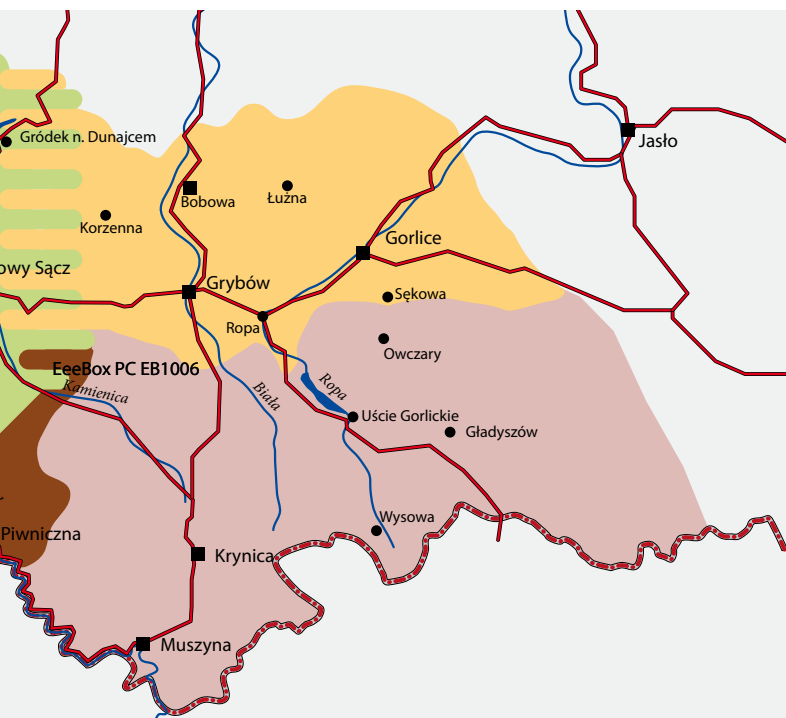
i obejmował jedynie centrum Kotliny Sądeckiej oraz wsie należące do parafii podegrodzkiej, wyodrębnione później jako subregion Lachów Podegrodzkich. Z czasem zasięg występowania niektórych elementów kultury lachowskiej, m.in. stroju, rozprzestrzenił się na południe, wypierając kulturę góralską, a także na północ i północny-wschód⁷. Wskutek tego zatarła się również wyraźna granica między grupą lachowską a pogórzeńską. Przebiegała ona na wschód od wsi: Jamna, Jasienna, Trzycierz, Mogilno, Mszalnica, tworząc szeroki pas przejściowy, w którym łączyły się elementy obu kultur.

O wiele łatwiejsza do określenia, ze względu na różnice językowe i wyznaniowe, była granica pogórzeńsko-górska, a więc granica między ludnością etnicznie polską a Łemkami. Na Sądecku biegnęła przez następujące wsie: Królowa Ruska (obecnie Górna), Bogusza, Binczarowa, Wawrzka, Bielanka, i dalej Owczary, Męcina⁸. Zachodnią granicę kultury łemkowskiej wyznaczał Poprad.

Tereny na zachód od Popradu były zasiedlone przez górali polskich, również niejednorodnych w swojej kulturze. Wsiedle w paśmie Jaworzyny, na styku z Łemkami zamieszkiwała podgrupa Górali Piwniczańsko-Ryterskich, kotlinę łącką i północne stoki Radziejowej –

⁷ O zmianach zasięgu kultury Lachów Sądeckich obszerniej w: Z. Szewczyk, M. Brylak-Zaluska, *Strój Lachów Sądeckich*, Nowy Sącz 2004, s. 10-12.

⁸ R. Reinfuss, *Łemkowie jako grupa etnograficzna*, *Prace i Materiały Etnograficzne*, t. VII, Lublin 1948.



podgrupa Górali Łąckich, zaś na zachód od niej, sięgając wschodnich stoków Gorców – Górali Kamiennickich. Różnice w ich kulturze wynikały przede wszystkim z nieco odmiennych warunków naturalnych oraz oddziaływania grup sąsiednich – Lachów w przypadku Górali Łąckich, Podhalan i Zagórzan (czyli górali z północnych grzbietów Gorców i zachodniej części Beskidu Wyspowego) w przypadku grupy kamiennickiej, Łemków i Słowaków – jeśli chodzi o Górali Piwnicznańsko-Ryterskich. Różnice te były najwyraźniej widoczne w folklorze oraz w stroju, między innymi w kolorystyce i zdobieniu *gurman*⁹ i portek z owczego sukna. Górale od Rytra i Piwnicznej, podobnie jak Łemkowie, chętniej używali sukna tzw. czarnego, wyrabianego z wełny owiec o ciemnym runie. Stąd, za Sewerynem Goszczyńskim, nazywani byli Góralami Czarnymi, w odróżnieniu od Górali Białych, czyli Łącko-Kamiennickich, u których przeważały *gurmany* i portki w białym kolorze. Przykładem oddziaływania kultury lachowskiej był haft zdobiący *gurmany* Górali Łąckich, a słowackiej – czerwone *lajbiki*, czyli kamizelki popularne w stroju Górali Piwnicznańsko-Ryterskich. W dziedzinie gospodarki odróżniały się wsie kotliny łąckiej, gdzie dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym i glebowym już w średniowieczu rozwinęła się uprawa drzew owocowych, głównie śliw i jabłoni.

⁹ *Gurmana* – długi, rozszerzany dołem płaszcz z grubego, samodziałowego sukna, noszony przez starszych mężczyzn u Lachów i Górali.

Strój jako identyfikator grupy etnograficznej

Kto chce zobaczyć, jak się ubiera i stroi lud wiejski na Sądecczyźnie, a nie może jeździć po jarmarkach do Starego i Nowego Sącza, do Łącka, do Limanowej (...) – nie może każdej niedzieli i święta być w innym kościele, niechaj wybierze się w lipcu na odpust do klasztoru św. Kunegundy w Starym Sączu, a tam zobaczy zgromadzony razem lud z całej Ziemi Sądeckiej (...) Koło klasztoru gwarно, tłumnie i barwnie, – a jak barwnie?! Oko nie może się oderwać od tych pięknych strojów, od tych wspaniałych, a różnobarwnych haftów na nich. Jedno ubranie ładniejsze i bogatsze od drugiego. Męska odzież idzie w zawody ze strojem kobiecym i wychodzi z tego porównania zwycięsko. Tak jest, strój mężczyzn jest tutaj bogatszy i zdobniejszy od stroju kobiet, więc też przedewszystkim wpada w oko¹⁰.

Strój był dziedziną kultury, która najwyraźniej określała przynależność do danej grupy etnograficznej. Przede wszystkim ubiór

Obchody 600. rocznicy śmierci św. Kingi, Stary Sącz 1892 r. Archiwum Zakonu Sióstr Klarysek w Starym Sączu.



święteczny i wyjściowy, zakładany jedynie na większe uroczystości kościelne, wesela czy jarmarki w mieście, pełnił funkcję identyfikatora grupy lokalnej – etnograficznej, a często także wspólnoty parafialnej. Pozwalał szybko odróżnić „swojego” od „obcego”, określał stan społeczny i status majątkowy właściciela.

W całym regionie strój bazował na wspólnych materiałach i składał się z podobnych elementów, jednak o jego lokalnym zróżnicowaniu decydowały szczegóły kroju, sposób noszenia, a przede wszystkim zdobienie. Tradycyjny strój sądecki, podobnie jak inne ubiory karpaccie, do końca XIX w. opierał się przede wszystkim na materiałach wyrabianych we własnym gospodarstwie: różnej grubości płótnach lnianych i konopnych, suknach owczych, skórach baranich i bydlęcych. Pierwotnie ubogi i jednolity pod względem kolorystyki, od połowy XIX w. zaczął się wzbogacać o samodzielnie barwione

¹⁰ S. Udziela, op. cit., s. 3.



Typy ludowe w stroju narodowym z Gostwicy, 1909 r. Fot. Wojciech Migacz. Archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

na jednolity kolor – granatowy, zielony lub czarny – czyli tak zwane *farbówki*, a z czasem także popularne po obu stronach Karpat płótna drukowane w drobne wzorki tzw. *wybijanki*, *drukowanki* lub *durki*, na Słowacji nazywane *modrotlaczem*. Na Sądeckczyźnie najbardziej znana drukarnia, należąca do rodziny Buszków, działała w Muszynie. W drukowane płótna zaopatrywano się także na Słowacji.

Stopniowo na terenach wiejskich powszechnie stawały się materiały kupowane, tzw. „kramne”: między innymi kolorowe wełny różnej grubości, wzorzyste perkale, muśliny, tybety. Nowe materiały i wzory, często zaczerpnięte z mody mieszczańskiej, a po I wojnie światowej również z ubiorów wojskowych, najszybciej przyjęły się w strojach ludności zamożnej z północnej i centralnej części regionu. Prostotę dawnego ubioru karpackiego najdłużej zachował strój góralski.

Sądecki strój ludowy w swojej najbogatszej postaci wykształcił się u Lachów, przede wszystkim u zamożnych kmieci z okolic Podegrodzia. Charakterystyczne hafty – wykonane ściegiem łańcuszkowym



Wesele w Brzeznej, 15. 11. 1909 r. Fot. Wojciech Migacz. Archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.



Kawalerowie lachowscy w strojach obrzędowych – haftowanych kaftanach, *blokiciach* i rogatywkach, początek XX w. Fot. Wojciech Migacz. Archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

jedwabnymi lub bawełnianymi nićmi w kolorze żółtym, zielonym, czerwonym i białym – zdobiące lachowskie kaftany i *gurmany*, zwracały uwagę badaczy kultury ludowej z początku XX w.:

Najbogatsze i niewątpliwie najpiękniejsze hafty kolorowe w Polsce posiada strój ludu w powiecie sądeckim. Jarzą się one formalnie jakąś poświatą na sukmanach z wełny brązowej, na kaftanach i spodniach z sukna granatowego¹¹.

Świąteczny strój kawalerów podgrodzkich, uważany często za reprezentacyjny dla całej Sądecczyzny, składał się z tzw. *blokici* – spodni z granatowego, fabrycznego sukna, z dwoma przyporami zdobionymi haftowaną *sercówką* i szerokimi, haftowanymi lampasami, oraz kaftana z długimi rękawami, bogato zdobionego haftem:

Kaftan granatowy, sukieny, długi do kolan, skrojony jest do figury. Kołnierz ma niski, stojący. Od pasa rozcięty jest w cztery, tak zwane tacki. Kołnierz, przód kaftana, tacki,

plecy i rękawy haftowane są bogato jedwabiami różnobarwnymi, naszywane blaszkami, białymi i żółtymi, nadto przód kaftana i pas dookoła naszyty jest w kilka rzędów guziczkami mosiężnymi, między którymi krótko strzyżone, gęsto naszywane, zwieszają się kutasiki z jedwabiu zielonego i żółtego. Haft na piersiach bywa do jednego decymetra szeroki. Podszewka i wypustki są czerwone. Kaftan nie zapina się, odsłaniając przód pięknie haftowanej koszuli¹².

Koszula, szyta z lnianego płótna, cienkiego i dobrze wybielonego, była zdobiona białym lub czerwonym haftem ażurowym. W przeciwieństwie do koszul roboczych, sięgających do kolan i noszonych „na wypust”, koszule świąteczne były krótkie, wkładane do spodni. Uzupełnienie stroju stanowił pas – ozdobny, szeroki, zapinany na kilka klamer lub węższy – *sros*, buty z wysokimi, karbowanymi w kostce cholewami – *karbiaki* oraz czarny kapelusz lub rogatywka z pawim albo kogucim piórem¹³.

Opisany ubiór lachowski był doskonałym przykładem przenikania się elementów kultury nizinnej i góralskiej. Kaftan, będący waż-

¹¹ E. Frankowski, *Sztuka ludu polskiego*, Warszawa 1928, s. 13.

¹² S. Udziela, op. cit., s. 13.

¹³ Z. Szewczyk, M. Brylak-Zańska, op. cit., s.14.



nym wyróżnikiem grupy Lachów Sądeckich, miał krój wspólny dla nizinnych rejonów Małopolski, inspirowany francuskimi wzorami z epoki napoleońskiej, które zostały przejęte do ubiorów ludowych za pośrednictwem mody mieszczańskiej. Jego zdobienie było elementem lokalnym. Sposób zdobienia *blokici* nawiązywał do charakterystycznej dekoracji sukiennych spodni góralskich – *suknioków*¹⁴. Rogatywka z czerwonego lub brązowego sukna, z otokiem zdobionym lachowskim haftem, była wzorowana na rogatywkach krakowskich. Skórzany pas, szeroki na około 25 cm i zapinany na 6-7 klamer został przyjęty do ubiorów lachowskich pod wpływem kultury podhalańskiej i nazywany był pasem „góralskim”.

Ubiorem wspólnym dla Górali i Lachów była *gurmana*. Był to płaszcz zakładany do stroju świątecznego przez starszych mężczyzn, długi, od talii rozszerzany klinami, szyty z grubego samodziałowego sukna w kolorze białym lub brązowym, zdobiony haftem. Ciemne *gurmany* lachowskie odróżniał od góralskich haft wokół dolnej krawędzi, z bukietami w narożach¹⁵.

Strojem właściwym tylko dla grup podgórskich, nie występującym w ubiorach góralskich była *górnica* nazywana również *plótnianką*. Było to letnie okrycie wierzchnie z lnianego lub lniano-konopnego płótna, z długimi rękawami, od pasa poszerzane klinami¹⁶.

Również strój pogórzański miał charakter przejściowy łącząc elementy ubioru karpackiego i nizinnego. Wspólne z grupami góralski-

Dziewczęta w strojach lachowskich, początek XX w. Fot. Wojciech Migacz. Archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

¹⁴ J. Wielek, *Strój Górali Łąckich*, Wrocław 1999, s. 33.

¹⁵ Z. Szewczyk, M. Brylak-Załużska, op. cit., s.34.

¹⁶ Ibidem, s. 30.

mi były samodzielowe, wełniane spodnie – *chotośnie* oraz noszone do końca XIX w. buty *kurpiele* lub *krypcie*, wykonane podobnie jak góralskie kierpce z jednego kawałka skóry zszywanego rzemykiem. *Płótnianka* oraz włóczkowa czapka z białej wełny tzw. *magierka* lub *żarnianka*, robiona na pięciu drutach, spilśniana i formowana na kształt przypominający kamień żarnowy, były typowe dla stroju nizinnego. W stroju pogórzańskim widoczne były także wpływy obce. Ich przykładem była *cuwa*, która krojem i sposobem noszenia nawiązywała do węgierskiego *szür* i słowackiej *haleny*. Elementy mody zakarpackiej, które wpłynęły na specyfikę stroju pogórzańskiego, przeniknęły na te tereny dzięki licznym kontaktom handlowym utrzymywanym do I wojny światowej ze Słowakami i Węgrami¹⁷.

Cuwa była wierzchnim okryciem zakładanym przez zamożnych gospodarzy do stroju świątecznego. Szyta z samodzielowego sukna białego, szarego – tzw. „sivego”, lub brązowego odznaczała się prostym krojem, z charakterystycznym dużym, prostokątnym kołnierzem spadającym na plecy. Przód był rozcięty, krawędzie odchyłone na zewnątrz spinano na wysokości piersi rzemieniem z mosiężną klamrą. *Cuwy* noszono zwykle narzucone na ramiona, zszyte dołem rękawy służyły jako kieszenie. Kołnierz w razie niepogody był zarzucany na głowę i spięty rogami spełniał funkcję obszernego kaptura. Zdobienie ubioru było skromne. Brzegi kołnierza, krawędzie przodów i rękawów *cuwy* białej były obszyte czerwonym lub niebieskim sukmem. *Cuwy* szare i brązowe były zdobione podobnie jak noszone przez Łemków *cuhy*. Zamiast obszywkami krawędzie kołnierza i rękawów zakończone były trzema białymi tkanymi pasami oraz długimi frędzlami z białego sznurka¹⁸.

Na Pogórzu częste były ubiory wzorowane na modzie wojskowej. Mężczyźni wracający z wojska jako ubiór świąteczny często nosili *spencer* czyli błękitną bluzkę z długimi rękawami i czerwonymi wyłogami na kołnierzu, wzorowaną na austriackich mundurach, lub wycofane z użycia wojskowe bluzy¹⁹. Tradycyjny ubiór męski już pod koniec XIX w. uległ znacznym przemianom pod wpływem kultury miejskiej.

Jak pisał Udziela, świąteczny ubiór kobiety był na Sądecczyźnie skromniejszy niż stroje noszone przez mężczyzn. Składał się z długiej, szerokiej spódnicy, pod którą zakładano jedną lub kilka płóciennych halek, dołem najczęściej wycinanych w zęby i zdobionych haftem. Panny nosiły spódnice w jasnych kolorach, z cienkich materiałów drukowanych w drobne wzory. Starsze odświętne spódnice tzw. *furtuchy* szyto z cienkiego białego płótna i zdobiono białym haftem. Na Pogórzu stroje z białego, samodzielowego płótna przeważały do końca XIX w. Od lat 70. XIX w., szczególnie wśród Laszek, modne stały się zwłaszcza tzw. *różowiaki* – wzorzyste perkalowe spódnice w różowo-biało-wiśniowej kolorystyce, dołem zdobione czarną tasiemką

¹⁷ *Nad rzeką Ropą*, Kraków 1965, s. 175.

¹⁸ *Ibidem*, s. 186.

¹⁹ *Ibidem*, s. 184.

naszywaną w formie szlaku np. z liści dębu. U Górali piwniczańskokoryterskich długo zachowały się spódnice szyte z *modrotlaczy*. Kobiety starsze zakładały spódnice z grubszych materiałów w ciemnych, intensywnych kolorach, np. czerwone *piekielnice* popularne na Pogórzu. W okresie międzywojennym w całym regionie rozpowszechniły się spódnice tybetowe z cienkiej wełenki w różnych kolorach, drukowanej w różę. Na spódnice zakładano zapaski: białe, płócienne zdobione białym haftem lub z barwnych fabrycznych materiałów, dekorowane naszywanymi taśmami i wstążkami, koronką – na Pogórzu niekiedy klockową, lub kolorowym haftem. Koszule kobiece szyto z białego płótna. Ich przód, kołnierz i mankiety były zdobione jednobarwnym, najczęściej białym, a u Lachów także czerwonym haftem angielskim.

Największym bogactwem zdobienia odznaczały się gorsety oraz kobiece kaftany, szczególnie w środkowej części regionu. Gorsety zakładane do stroju świątecznego były ubiorem właściwym dla pannen, niekiedy noszonym też przez młode mężatki. Dopasowane do figury, z dużym dekoltem i drobnymi półkolistymi kaletkami w pasie, u Lachów były przeważnie zapinane na haftki, na Pogórzu i góralszczyźnie sznurowane. Szyto je najczęściej z cienkiej wełenki lub aksamitu, ich zdobienie było odmienne u poszczególnych grup. Gorsety lachowskie, w ciemnych kolorach, od końca XIX w. były bogato zdobione charakterystycznym bukietem wyszywanym kolorowymi cekinami i koralikami na obu częściach przodu i pośrodku pleców. Najbogatsza forma haftu, z motywem witej gałązki kwiatowej, rozwinęła się u Lachów Poдеgrodzkich. Starsze gorsety były zdobione skromnie kolorowymi taśmami pasmanteryjnymi, krepiną lub sznureczkami ze złotą nicią naszywanymi wzdłuż krawędzi i szwów²⁰. Na Pogórzu zdobienie gorsetu ograniczało się do aplikacji wokół szyi i wzdłuż rozcięć przodu, naszywanych z ząbkowanej krepiny, później także z czarnego aksamitu i kolorowej krepiny układanej w kółka i ząbkowany ornament haftowany barwnymi nićmi. Dopiero w okresie międzywojennym do zdobienia zaczęto używać barwnych koralików i cekinów²¹. Góralki, w drugiej połowie XIX w., nosiły gorsety zdobione na plecach i piersiach delikatnym haftem koralikowym z motywem stylizowanej gałązki kwiatowej wyrastającej z doniczki. Stopniowo zdobienie wzbogacano o haft niciany i cekiny, gałązki kwiatowe były coraz bardziej rozbudowane. W okresie międzywojennym nastąpiła moda na gorsety „lite”, w których haft koralikami, często w jaskrawych kolorach, pokrywał już całą powierzchnię. W okresie II wojny światowej obok zdobienia koralikami rozpowszechnił się haft płaski jedwabnymi, wielobarwnymi nićmi, a wyszywane motywy kwiatowe stały się bardziej realistyczne²².

Kaftany były wkładane na szczególnie uroczyste okazje przez za-

²⁰ Z. Szewczyk, M. Brylak-Załużska, op. cit., s. 52.

²¹ *Nad rzeką Ropą*, Kraków 1965, s. 191.

²² J. Wielek, op. cit., s. 57-59.

możne gospodynie lachowskie i góralskie. Szyte z fabrycznego sukna w ciemnym kolorze, były dopasowane do figury, z długimi rękawami o szerokich mankietach. Kaftany lachowskie posiadały charakterystyczny pelerynowaty, zaokrąglony kołnierz opadający na ramiona oraz tzw. *organki*, czyli usztywniane półkoliste fałdy wokół bioder. Zdobiono je podobnie jak kaftany męskie mosiężnymi guzami i jedwabnymi chwaścikami, czerwonym lamowaniem krawędzi i typowym lachowskim haftem. Już na początku XX w. kaftany zaczęły wychodzić z mody, noszone były tylko jako strój obrzędowy przez starościny weselne²³.

Jako wierzchnie okrycia na chłodniejsze dni zakładano luźne, krótkie bluzy z długimi rękawami tzw. *katanki* szyte z flaneli, barchanu i wełny oraz bardziej eleganckie – *wizytki* z aksamitu i wzorzystych perkali. Lachowskie świąteczne *wizytki* były zdobione aplikacjami z ciemnego aksamitu i wielobarwnymi wzorami naszywanymi ze szklanych koralików.

Powszechnym elementem kobiecego stroju były różnego rodzaju chusty narzucane na ramiona oraz chustki na głowę. Najstarsze odzienia naramienne miały formę długiej, prostokątnej płachty z samodzielnego białego płótna, noszonej latem, tylko na większe uroczystości. Był to tzw. *rańtuch*, u Lachów zszywany z dwóch długości płótna, czasem muslinu, składany na pół i zdobiony haftem. Inną starodawną formą była noszona przez Góralki *łoktusa* – prostokątna płachta z białego lnu, której jeden róg był bogato zdobiony białym haftem. Od początku XX w. na całej Sądecczyźnie oraz na Podhalu chętnie noszono *tybetówki* i *rypsówki*. Były to chusty z cienkiej, fabrycznej wełny drukowanej w kwiaty, najczęściej bukiety róż w żywych barwach na niebieskim, zielonym, czerwonym lub kremowym tle. Starsze kobiety nosiły *kaźmirówki* – chusty z jednobarwnej kaszmirowej wełenki. W II połowie XIX w. wśród bogatych mężatek modne stały się grube, wełniane chusty o orientalnych motywach tzw. *budrysówki*. Bardzo drogie, świadczyły o zamożności właścicielki²⁴. Kobiety zameżne, w przeciwieństwie do panien, które nosiły odkryte głowy i długie włosy zaplecione w jeden lub dwa warkoczki, miały obowiązek zakrywania głów chustką. Na większe uroczystości gospodynie zawiązywały *chusty czepcowe*. Szyto je z białego, cienkiego płótna, na Pogórzcu również z tiulu. Róg oraz krawędzie dwóch boków zdobiono haftowanym ornamentem kwiatowym, u Lachów czerwonym, u Pogórzan i Górali – białym. Złożoną wzdłuż przekątnej chustę zakładano tak, by haftowany róg opadał na plecy, końce wiązano nad czołem w misterny węzeł z widocznym zdobieniem.

²³ Z. Szewczyk, M. Brylak-Załuska, op. cit., s. 57.

²⁴ Ibidem, s. 58.

Budownictwo, rzemiosło i zajęcia pozarolnicze

Na całej Sądecczyźnie dominowało budownictwo drewniane konstrukcji zrębowej. U Lachów i Pogórzeń dachy, najczęściej czterospadowe, kryto słomą żytnią wiązaną w kiczki lub snopki. Na góralszczyźnie do krycia dachów, przeważnie dwuspadowych, częściej używano gontu czyli deszczulek dartych z jodłowego lub świerkowego drewna. W podgórskiej części regionu ściany budynków mieszkalnych były zazwyczaj bielone. Na terenach górskich przeważały zręby z surowego drewna, jednak i tam bielono niekiedy mieszkalne części budynków.

Tradycyjna gospodarka wiejska charakteryzowała się dążeniem do jak największej samowystarczalności, dlatego w całym regionie wykształciły się liczne zajęcia pozarolnicze wykonywane dla zaspokojenia potrzeb własnego gospodarstwa. Powszechnie wyrabiano proste meble, drewniane sprzęty domowe i gospodarskie, kosze z wikliny lub korzeni, samodziałowe tkaniny ubraniowe. Uprawiane też były zajęcia i usługi o charakterze rzemieślniczym, nastawione na zbył i traktowane jako źródło utrzymania, ważne szczególnie dla małorolnych i bez ziemi, oraz na terenach o mniej wydajnym rolnictwie. Do najczęściej uprawianych rzemiosł należało kowalstwo, kołodziejstwo, ciesielstwo i stolarstwo, a także zajęcia związane z wykonywaniem odzieży – krawiectwo, kuśnierstwo, szewstwo czy hafciarstwo.

Ze względu na dostępność surowca, warunki naturalne i lokalne tradycje, powstały znane ośrodki rzemieślnicze o poważnym znaczeniu gospodarczym np. tkackie na pogórze gorlickim, garncarskie w Starym Sączu. Na terenach górskich przeważały rzemiosła opierające się na obróbce drewna, między innymi kołodziejstwo, bednarstwo, wyrób gontów, produkcja sąsieków i skrzynek. Bobowa i kilka okolicznych wsi słynęło z wyrobu koronki klockowej.

Na Pogórze i wśród ludności góralskiej jednym z najbardziej rozpowszechnionych zajęć pozarolniczych było tkactwo. Sprzyjała temu rozwinięta uprawa lnu i konopi, a na terenach górskich hodowla



Zabudowa wsi lachowskiej, pocz. XX w.
Fot. Wojciech Migacz.
Archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

Warsztat tkacki,
Kamienica, lata 30.
XX w. Fot. Mieczysław
Cholewa. Archiwum
Muzeum Okręgowego
w Nowym Sączu.



owiec. Popularność rzemiosła wynikała z dużego zapotrzebowania na wyroby tkackie. Były to różnej grubości płótna lniane i lnianokonopne oraz tkaniny z owczej wełny przeznaczone do spłśnienia w foluszach – urządzeniach napędzanych siłą wody. Do końca XIX w. stanowiły podstawowy surowiec na odzież, a także niezbędne w gospodarstwie płachty, pościel czy worki. Na góralszczyźnie tkactwem zajmowano się powszechnie w ramach gospodarstwa domowego, wytwarzając płótna i sukna niemal wyłącznie na własne potrzeby. W większości domów znajdowały się narzędzia do przygotowania i obróbki włókien oraz krosna tkackie, które rozebrane na części latem trzymano na strychu lub w spichlerzu, a używano w zimie. Tkactwo czyli *knapstwo* było zajęciem męskim. Kobiety zajmowały się wstępnym przygotowaniem nici, co w biednych rodzinach wyrobniczych było jednym z głównych zimowych zajęć zarobkowych.

Na Pogórze, głównie gorlickim, do końca XIX w. tkactwo było pracą przeznaczoną przede wszystkim na zbyt, a produkcją płótna zajmowali się wyspecjalizowani rzemieślnicy:

Każda prawie wieś ma dziesięciu do dwudziestu tkaczy, zwanych knopami. Ci wyrabiają na dawnych warsztatach tkackich płótno trojakiiego rodzaju, a mianowicie: lane, pacesne i zgrzebne. Lane płótno jest cienkie, zrobione z czystego i najpiękniejszego lnu. Pacesne jest grubsze, zrobione na pół z czystego lnu, na pół z kłaków (odpadków) czesanego lnu. Zgrzebne najgrubsze z gorszych odpadków lnu. Płótno wyrabiają dla własnego użytku lub na sprzedaż. Dawniej płótna robili tylko na sprzedaż, która dobrze popłacała, bo nie było fabryk, a nawet dorabiali się znacznej fortuny, skąd dziś o zamożnym mówią, że jego dziadek był lub musiał być knopem, kiedy jest taki bogaty, lub też że dużo majątku zostawił, bo płócien było dużo²⁵.

²⁵ *Ziemia Biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybowskiem*, praca zbiorowa pod redakcją Seweryna Udzieli napisana w latach 1889-1895, wydana z rękopisu, Nowy Sącz 1994, s. 125.

Ośrodki tkactwa płóciennego działały na tym terenie już od XVI w., między innymi w Gorlicach, Bieczu, później także w wielu okolicznych wsiach (m.in. w Szymbarku, Sękowej, Libuszy, Olszynach, Rzepienniku). Pogórzańskie płótna cieszyły się dużym popytem również poza granicami regionu. Główne szlaki handlowe biegnęły w kierunku północnym oraz przez Karpaty na Węgry, przewozem towaru zajmowali się zawodowi furmani. Sukna wyrabiano na mniejszą skalę, jedynie na potrzeby miejscowej ludności. Wraz z upowszechnianiem się materiałów fabrycznych tkactwo ludowe zaczęło zanikać²⁶.

Ze względu na dostępność surowca, rzemiosłem uprawianym na terenach podgórskich było garncarstwo. Na Sądecczyźnie działały dwa znane ośrodki – w Starym Sączu oraz w Podegrodziu. Liczne warsztaty istniały także na Pogórzu gorlickim, gdzie najstarszymi ośrodkami garncarskimi były Gorlice i Biecz.

Starosądeccy garncarze należeli do założonego w 1638 r. Cechu Wielkiego skupiającego także kowali, bednarzy i ślusarzy²⁷. W połowie XVII w. cech zrzeszał trzech garncarzy. Największy rozkwit rzemiosła nastąpił w ostatnich latach XIX w., kiedy do cechu należało 17 majstrów. Od tego czasu liczba rzemieślników stale się zmniejszała. Pod koniec lat 50. XX w. w Starym Sączu pracowało trzech garncarzy, z czego tylko jeden, Józef Biliński był rodowitym sądeczaninem. Pozostali – Ludwik Wilusz i Paweł Płaziak, z braku miejscowych czeladników zostali sprowadzeni z ośrodka w Kołaczycach koło Jasła²⁸. Starosądeccy garncarze czerpali surowiec głównie ze złóż w Biegonicach oraz w zachodniej części miasta – u podnóża Miejskiej Góry.

W Podegrodziu główne warsztaty działały w przysiółku Osowie, gdzie co najmniej od drugiej połowy XVIII w. pracowała znana garncarska rodzina Błaszczyków. Kilka pracowni garncarskich powstało także w Juraszowej, Mokrej Wsi oraz w Podegrodziu „na Łazach”.

Wyroby sądeckich garncarzy były dostosowane do potrzeb odbiorcy wiejskiego. Przeważały przedmioty użytkowe: różnej wielkości garnki służące m.in. do przechowywania mleka i do gotowania na dynaraku, małe *garnusie* do picia, dwojaki, misy, dzbany pasterkie ze spłaszczonymi brzuściami do noszenia mleka, bańki używane do przechowywania żętycy, formy do wypiekania ciast, doniczki ale także zabawki, piszczałki i okaryny lepione w rękach. Naczynia pochodzące z ośrodka podegrodzkiego miały najczęściej naturalny czerwono-brązowy kolor żelazistej gliny. Były glazurowane bezbarwnym szkliwem, często tylko w górnej części naczynia, nie posiadały zdobień. Wykonywana przeważnie na zamówienie galanteria gliniana – między innymi wazon, flaszki, świeczniki, skarbonki – była zdobiona prostym ornamentem geometrycznym w białym, niebie-

²⁶ *Nad rzeką Ropą*, Kraków 1965, s. 134.

²⁷ Pierwsza wzmianka o garncarzu pracującym w Starym Sączu pochodzi z 1581 r. Wśród 35 rzemieślników działających w tym czasie w mieście, wymieniony jest jeden garncarz; dokument z 1618 r. podaje garncarza o nazwisku Wojciech Mądry. Barbara Bazieliówna, *Garncarstwo starosądeckie*, Polska Sztuka Ludowa, R. XII:1958, nr 2, s. 94.

²⁸ Barbara Bazieliówna, op. cit., s. 94.

skim lub zielonym kolorze. Przedmioty wyrabiane w Starym Sączu były bardziej ozdobne i zróżnicowane. W pracowni sądeckiego mistrza Józefa Bilińskiego powstawały charakterystyczne oliwkowo-zielone lub zbliżone do czarnego naczynia, malowane w ornamenty geometryczne i roślinne lub zdobione fadrowaniem czyli zaciekami z kolorowej polewy. Była to technika zdobienia typowa dla ośrodka w Starym Sączu²⁹.

Wyroby użytkowe sprzedawano na jarmarkach w okolicznych miejscowościach, wywożono je również na Spisz i do innych krain Królestwa Węgier, gdzie dużym powodzeniem cieszyły się bańki na żętycę czy formy do ciast.

²⁹ Maria Brylak-Załuska, *O kulturze ludowej Lachów Sądeckich*, Nowy Sącz 1993 r., s. 27.

Ważniejsza literatura:

- B. Bazieliówna, *Garncarstwo starosądeckie*, Polska Sztuka Ludowa, R. XII:1958, nr 2, s. 94-114.
- M. Brylak-Załuska, *O kulturze ludowej Lachów Sądeckich*, Nowy Sącz 1993.
- M. Brylak-Załuska, „Śliwowica Łącka” z historii i problemów dnia dzisiejszego, Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce, nr 10/2007, s. 121-129.
- Nad rzeką Ropą. Zarys kultury ludowej powiatu gorlickiego*, red. R. Reinfuss, Kraków 1965.
- A. Kowalska-Lewicka, *Hodowla i pasterstwo w Beskidzie Sądeckim*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1980.
- M. Kroh, *Sądecki Park Etnograficzny, przewodnik*, Nowy Sącz 2003.
- J. Flis, *Sądeczczyzna i jej granice*, Rocznik Sądecki, t. I, s. 1-20, Nowy Sącz 1939.
- R. Reinfuss, *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*, Lud, t. XXXVI, Lublin 1946.
- S. Szewczyk, M. Brylak-Załuska, *Strój Lachów Sądeckich*, Nowy Sącz 2004.
- S. Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach na Sądeczyźnie*, Kraków 1905.
- M. Cholewa, *Stroje ludowe Ziemi Sądeckiej*, Lud, t. XXXVI, Lublin 1946.
- J. Wielek, *Strój Górali Łąckich*, Atlas Polskich Strojów Ludowych, część V, Wrocław 1999.
- Ziemia Biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybowskim*. Praca zbiorowa pod redakcją Seweryna Udzieli napisana w latach 1889-1895, wydana z rękopisu, Nowy Sącz 1994.

Wydawca: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Konsultacja naukowa: Maria Brylak-Załuska, Magdalena Kroh

Opracowanie graficzne: Piotr Hrehorowicz, www.interline.com.pl

Druk: „Goldruk”, Nowy Sącz, ul. Kościuszki 28, tel./fax 018 442 28 45

© Copyright by Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, 2009

ISBN 978-83-89989-21-5